

ANNA MIROŚŁAWA BOCIAN-CZYŻ

ur. 1947; Lubartów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, dziennikarstwo, klub Nora, życie kulturalne

Nora

„Nora” może byłaby fajna, gdyby tam zamieszkać, a to byłoby już nudne. Była ciekawym miejscem, bo rzeczywiście wyglądała jak nora. Składała się z jednego, ulokowanego w dole pomieszczenia z bufetem. Ze względu na ówczesne restrykcje antyalkoholowe wódkę sprzedawano w maleńkich kieliszczykach, które noszono na tacach. Do „Nory” chodziło się pić, a ponieważ mi picie niespecjalnie wychodziło, i chyba wychodzi, to często tam nie bywałam.

Każdy przychodził tam ze swoją historią i miał swój sposób bycia. Jeden tańczył „Jezioro Łabędzie” inny spał w zagrodzie zrobionej z krzesel. Do „Nory” przybywały same ozdobne postaci z przewidywanymi zachowaniami i to było fajne. Poza tym, było to miejsce spotkań aktorów i plastyków. Pamiętam, że częstym gościem „Nory” był Zygmunt Mikulski, który zajmował się kulturą. Spośród wszystkich najmocniej wyodrębniali się aktorzy, ale jak poznałam plastyków to z nimi zakolegowałam się najbardziej. Kontakty, które wtedy zawarłam potem przeniosły się na kontakty prywatne trwające właściwie do tej pory.

Data i miejsce nagrania	2016-01-28
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Monika Misiak
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"